

Wpisany przez Marek Stawiasz
poniedziałek, 22 maja 2017 15:57

Jak na pilny i chętny do nauki kurs SKTJ przystało, uczestniczyliśmy w obozie na Jurze. Pod opieką naszych ulubionych instruktorów Emka i Gucia w czasie pierwszych dwóch dni przypominaliśmy sobie techniki poręczowania, pokonywania przepinek i trawersów na północnych ścianach Góry Birów, a pod koniec mieliśmy przyjemność ratować siebie nawzajem ze zjazdowych opałów za pomocą technik autoratownictwa.

Kiedy już wszyscy mieliśmy równo posiniaczone nogi i każdy opanował do perfekcji zrywanie shunta zaciętego pod ciężarem dwóch osób, instruktorzy uznali nas za godnych wpuszczenia do pierwszych jaskiń. Tym sposobem trzeciego dnia zagłębiliśmy się w otchłań jaskini W-Zamczysku, która została na początku tego roku pogłębiona przez grotolazów ze- Speleoklubu Dąbrowa Górnicza.

Ku naszej radości, nie była to jedyna tego dnia zaliczona jaskinia, gdyż zaprowadzono nas jeszcze do jaskini W- Straszycowej Górze, gdzie mieliśmy istny szal grupowych selfie, a Tomek utknął w- swoim pierwszym zacisku :)

Jak to zwykle przy dobrej zabawie bywa, nie czuliśmy specjalnie upływu czasu, czego nie można było powiedzieć o naszych marznących przez wejściem instruktorach. W- nagrodę za nasze szybkie i sprawne eksplorowanie Straszycowej, zostaliśmy nagrodzeni kolejną porcją autoratownictwa, tym razem metodą z użyciem przeciwwagi.

Kolejny dzień przyniósł kolejne wrażenia. Instruktorzy, zapewne pod wrażeniem naszych wczorajszych wyczynów, postanowili nagrodzić nas wejściem do dwóch ambitnych jaskiń: Rysiej i Józefa. Podzieleni na dwie drużyny kolejno poręczowaliśmy jedną i deporęczowaliśmy drugą z jaskiń. Zaciski były...!

Niektórzy z kursantów mieli nieliczne problemy z- pokonaniem wąskich szczelin, inni ledwo co dawali radę wywspinać zapieraczką zagradzające drogę głazy, ale koniec końców wszystkim udało się wydostać z jaskiń w stanie lekko tylko nadwątlonym nerwowo.. Tego wieczora przenieśliśmy się z biwakiem w- okolice Okiennika Wielkiego, gdzie wymęczeni po wrażeniach dnia minionego, wszyscy bardzo wcześnie poszliśmy spać.

Ostatni dzień spędziliśmy zarówno na powierzchni, jak i pod nią. Na skałach ćwiczyliśmy zjazd ze ściany na rolce lub reverso z późniejszym zabraniem ze sobą liny. Pod ziemią zwiedziliśmy partie jaskiń Piaskowej i Wielkanocnej.

Potem zostało nam już jedynie podliczenie sprzętu, spakowanie się do aut i powrót do Trójmiasta.

Relacja z kursowego wyjazdu na Jurę w dniach 29.04 - 03.05.2017

Wpisany przez Marek Stawiasz
poniedziałek, 22 maja 2017 15:57

{vsig}kurs2017{/vsig}